

Magiczne słowo – inflacja

Termin inflacja jest dosyć często używany w mediach ale najczęściej bez zrozumienia czym ta inflacja jest - jako słowo magiczne mające wyjaśnić problemy finansowe ludzi, ale tak na prawdę nie wyjaśniające nic. W nauce ekonomii opanowanej przez komunistyczną teorię ekonomii (min Galbrigha) inflacja uważana jest za nieodłączny element gospodarki kapitalistycznej, co jest kłamstwem gdyż w państwach socjalistycznych (np. w Polsce) występowała i występuje tak samo. Podkreśla się strukturalny charakter inflacji w kapitalizmie – po prostu jest z nim nierozzerwalnie związana, co też nie jest prawdą gdyż tak samo nierozzerwalnie jest związana z gospodarkami krajów socjalistycznych. Po drugie inflacja to spadek wartości pieniądza spowodowany zbyt dużą ilością pieniądza na rynku przez co on traci na wartości. To też oszustwo mające zakryć prawdziwy charakter inflacji. Uważają; „Inflacja to efekt dodruku pieniądza.” Żyjemy w czasach kiedy to towarów mamy za dużo – wszędzie gdzie pójdziesz zobaczysz ogromne ilości produktów które czekają aż je weźmiesz z półki – epoka obfitości widoczna na każdym kroku, towarów mnóstwo (czy to żywności, czy to innych produktów), niczego nie brakuje więc absolutnie nie powinno być inflacji, Tak twierdzi J. Litwin – w erze obfitości nie powinno być miejsca na inflację. I to jest prawda - skoro mamy za dużo pieniędzy i dużo towarów, to coś jest nie tak – towary powinny zniknąć bo mamy dużo pieniędzy, firmy powinny notować duże zyski ze sprzedaży i ceny powinny spadać a przynajmniej nie rosnąć – czyli nie powinno być inflacji, a jednak jest i to stale towarzyszy nam w życiu, każdy kto robi zakupy dobrze o tym wie.

Problem polega na tym, że mamy do czynienia z tzw pieniądzem dłużnym, to nie rynek kreuje wartość pieniądza, ale podlega on manipulacji oszustów rządzących naszym krajem i szerzej – Europą czy światem. Najlepiej było to widać w kryzysie 2006-2008, kiedy to manipulacje czołowego banku Świata – FED – doprowadziły do krachu ekonomicznego. Kryzysy występują cyklicznie – ponieważ bogacze zarządzający bankami centralnymi decydują o oprocentowaniu długu – decydują o obciążeniu pieniądza długiem. Po latach prosperity „nagle” następuje manipulacja pieniądzem przez bank centralny FED, potem przechodzi to do Europy i innych rejonów ponieważ to FED decyduje o polityce finansowej USA a przez to i świata. Dochodzi do kryzysu korporacje dostają pieniądze w formie dotacji od państwa, drobne firmy nie wytrzymują obciążeń narzucanych przez bandytów finansowych, ich majątki przejmują wielkie korporacje wspierane przez banki centralne i niewola finansowa ludzi rośnie. Pieniądz dłużny to pieniądz obciążony długiem kreowanym przez państwo a przerzuconym na obywateli. Inflacja to środek do likwidacji klasy średniej, niewoli finansowej obywateli i coraz większych obciążeń narzucanych na zwykłych ludzi w ich codziennym życiu.

Ponieważ państwo nie pożycza pieniędzy w bankach centralnych, gdzie

mogłoby dostać pożyczkę nieoprocentowaną - bo nie może tego zrobić, narzucona bezprawnie konstytucja tego zakazuje (art.202), więc pożyczka w bankach komercyjnych czyli prywatnych płacąc wysokie odsetki, nawet do 20-30%. Dług państwa rośnie więc trzeba przerzucić kosztą spłaty długu na obywateli i tak rosną zobowiązania finansowe – podatki, opłaty, kary, ukryte w pieniądzu dłużnym. Ostatnimi czasy mówi się sporo o zadłużeniu Polski przez Gierka, ale jego dług wynosił ok 20 mld dolarów – 60 mld zł, został też spłacony w 2012 roku, gierk pozostawił po sobie rozwiniętą gospodarkę, która ten dług mogła spłacić i spłacała. Dziś mamy zdewastowaną gospodarkę, zniszczone zakłady, oddane za bezcen w ręce prywatnego kapitału, głównie zachodniego, a dług przekroczył 1 bilion zł. Podatek dochodowy płacony przez Polaków – głównie przez klasę średnią, ale i każdego pracującego czy emeryta, w całości idzie na spłatę nie długu ale tylko odsetek od długu, prawie 200 mld zł rocznie, a dług dalej rośnie. Taki jest efekt systemu finansowego amerykańskich bogaczy i korporacji, które drenują cały świat praktycznie pieniędzy.

Chleb kosztuje dziś ok 5-6 zł, ale koszt pracy piekarza nie przekracza zazwyczaj 1 zł, reszta to podatki, opłaty, narzuty, inne machinacje finansowe rządu, który w ten sposób okrada nas z pieniędzy, a ponieważ te obciążenia rosną, rosną z powodu rosnącego długu, rosną też ceny i **to jest główna przyczyna inflacji – manipulacja polityków polegająca na okradaniu ludzi z ich własności i transfer tej własności w ręce bogatych korporacji, których niewolnikami są rządzący.** Społeczeństwo biednieje a bogaci się bogacą. To pieniądz dłużny czyli pieniądz obciążony długiem kreowanym przez rząd, powoduje inflację.

Ceny ropy czy gazu produkowanych na świecie są stałe i niewiele się zmieniają, wbrew propagandzie to nie polityka państw OPEC decyduje o cenie ropy ale machinacje finansowe i giełdowe rządu i najbogatszych powodują te zmiany. Widzimy jak ceny paliw rosną w ostatnim czasie, ale to nie wina krajów produkujących tylko Wall Street. Dziś cena 1 l benzyny to ok 6 zł, ale kosztą produkcji zysku państw eksportujących ropę nie przekraczają 2 zł, reszta to podatki i opłaty, a także manipulacje giełdowe.

Od nowego roku mamy ogromny wzrost cen energii czy gazu. Ten wzrost oznacza wzrost wszystkich towarów i usług – cen chleba, mięsa, owoców, wizyty u fryzjera, w kinie, przejazdów taxi czy autobusem, bo każdy producent korzysta z prądu czy energii. Tłumaczenia władz są zwykłym oszustwem – nie ma żadnych obiektywnych przyczyn tych podwyżek oprócz antypolskiej działalności polityków rządzących. Ceny energii wzrosły dlatego, że władze od lat niszczą polską energetykę – wydobywanie węgla spada a jest to nasz główny surowiec energetyczny, zgoda na szaleńczą politykę UE prowadzi do tego, że stale rosną opłaty za emisję CO2 – ma miejsce handel pozwoleniami na emisję – elektrownie coraz więcej płacą za emisję CO2 więc ceny energii muszą rosnąć. Będzie jeszcze gorzej bo niedługo będziemy bez kopalni i bez węgla, całkowicie uzależnieni energetycznie od Zachodu, wtedy ceny dopiero będą astronomiczne. Dziś ceny gazu wzrastają o kilkaset

procent, z miesiąca na miesiąc. Czy ceny gazu na rynkach wzrosły – nie ceny gazu też są stabilne. To antypolska polityka rządzących doprowadza do tych zmian. Obsesja antyrosyjska spowodowała, że kontrakty z Gazpromem na w miarę tani gaz już się skończyły, a teraz pozostaje gaz z USA czy Kataru, odpowiednio droższy. Mamy własne zasoby ropy, gazu, wód termalnych, możemy być niezależni finansowo, ale tu nie chodzi o dobro Polaków. Oblędna polityka USA, Izraela, UE, wyznacza nam miejsce zaplanowane od dawna- zniszczony ekonomicznie kraj, pozbawiony silnej gospodarki, pozbawiony silnej i niezależnej klasy średniej, kraj niewolników całkowicie zależny od łaski zachodnich korporacji – syjonistycznej finansjery.

Struktura polskiej gospodarki staje się coraz bardziej neokolonialna, twierdzi Piotr Jankowski z Narodowego Instytutu Studiów Strategicznych, pieniądz dłużny niszczy nie tylko gospodarkę, ale i relacje społeczne, solidarność narodową, tożsamość i niezależność jednostki, rodziny, narodu, niszczy całkowicie nasz kraj. Inflacja jest narzędziem w rękach globalnych finansistów i polityki do panowania nad narodami, pieniądz elektroniczny który wkrótce będzie dominował także i w Polsce, stanie się idealnym narzędziem do całkowitej kontroli i niewoli. Dziś mamy jeszcze czas by się przeciwstawić, jutro będzie za późno. Jak się przeciwstawić? Alternatywa waluta dla pieniądza dłużnego, nie obciążona długiem kreowanym przez sprzedajnych polityków, budowa niezależnych relacji gospodarczych w społecznościach lokalnych, tworzenie niezależnych od państwa struktur społecznych, to jedyna broń na zniewolenie finansowe i społeczne.

Jacek Poreda